Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 172 Kraków, czwartek 31 lipca 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt
Naczelny redaktor: Konstanty Srokowski

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 3 Zł. 40 gr., z odnoszeniem 3 Zł. 60 gr z przesyłką pocztową 4 Zł. 20 gr. Zagranicą miesięcznie 7 Zł. Cena numeru 15 groszy

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Drobne i zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 10 % droższe.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Treść numeru:

Konferencja londyńska

Kraków, 30 lipca.

Dotychczasowy przebieg konferencji londyńskiej dowodzi, że główne przyczyny niemożliwości skonsolidowania stosunków europejskich na zasadach przez zwycięzców w drodze traktatów pokojowych podyktowanych, działają na ogół z siłą niezmniejszoną. Odnosi się to przedewszystkiem do Francji. Główna trudność polega na tem, że dwa pryncypalne cele polityki francuskiej wykluczają się wzajemnie. Cel uzyskania reparacyj jest możliwy do osiągnięcia tylko wówczas, gdy Niemcy odzyskają pełnię swych sił gospodarczych. Odrodzeniu gospodarczemu Niemiec musi jednak towarzyszyć jako prosta jego konsekwencja odrodzenie polityczne znowu ze wszystkiemi konsekwencjami. Tymczasem drugi główny cel polityki francuskiej — trwałe zabezpieczenie się przed odwetem niemieckim staje w jaskrawej sprzeczności z powyżej określonym kardynalnym warunkiem reparacyj.

Pod rządami prawicowymi Francja nie mogła zdecydować się na ostateczny wybór jednego z tych dwóch swoich celów. Polityka Poincarego jednak była tego rodzaju, że mogła wywrzeć wrażenie, jakoby cel t. zw. „zabezpieczeń" Francja nacjonalistyczna stawiała wyżej niż — odszkodowań. Na ogół jednak w całej tej dziedzinie polityka francuska unikała linij jasnych, co też głównie było powodem tak znacznego popsucia się stosunków angielsko-francuskich.

Nadzieje na ostateczne wyjaśnienie się i zdeterminowanie polityki francuskiej, wiązane ze zwycięstwem Bloku lewicowego przy wyborach i zmianą rządu, okazały się w dużej mierze zwodniczemi. Wystąpiło to na jaw właśnie na konferencji londyńskiej. Jak wiadomo, ma ona za cel ustalenie sposobów wprowadzenia w życie planu Dawesa, w zasadzie przyjętego także przez Francję. Plan Dawesa oparty na założeniu, że uzyskanie reparacyj jest głównym celem wszystkich aljantów, rozwiązuje ten problem w drodze wielkich operacyj kredytowych, opartych na zabezpieczeniach, które mają dostarczyć Niemcy. Realna wartość tych zabezpieczeń niemieckich zależy jednak z kolei od stopnia bezpieczeństwa, jakie same Niemcy będą posiadały w przyszłości. Więc Niemcy według tego planu mają nie tylko odzyskać integralność ekonomiczną i polityczną, innemi słowy mają być uwolnione od okupacyj, stosowanych do nich w drodze t. zw. „sankcyj", lecz także w przyszłość mają być zabezpieczone przed powtórzeniem się tych sankcyj. Oznacza to, że Francja ma zgodzić się nie tylko na to, aby opróżnić Zagłębie Ruhry, lecz ma zobowiązać się także żadnych tego rodzaju okupacyj w przyszłości nie podejmować.

Szef francuskiego rządu lewicowego nie czuje się jednak dość silnym, aby warunek ten przyjąć i w ten sposób rozstrzygnąć ostatecznie wybór między reparacjami a gwarancjami na rzecz reparacyj. Wytworzyła się konieczność szukania kompromisu. Na drodze ku niemu przerobiła już konferencja londyńska różne kombinacje, jednakowóż bez skutku.

Herriot zgadza się na przykład na opróżnienie Ruhry po spełnieniu przez Niemcy pewnych wstępnych warunków, lecz zastrzega sobie pozostawienie w administracji kolejowej pewnej liczby Francuzów i Belgów, co znów odrzucają zarówno bankierzy amerykańscy, jak Niemcy. Jeszcze trudniej przedstawia się sprawa z zastosowaniem ewentualnych sankcyj na wypadek uchybień niemieckich w przyszłości. Anglja i stojąca za nią Ameryka pragnie odebrać prawo orzecznictwa w tym względzie komisji reparacyjnej i przenieść je już to na Ligę narodów już to zastrzec każdoczesnej jednomyślnej uchwale mocarstw interesowanych z przybraniem Stanów Zjednoczonych. Francja zaś upiera się, aby orzecznictwo w sprawie uchybień pozostawić przy komisji reparacyjnej, w której posiada większość.

Ostatnia faza tej sprawy jest taka, że pierwsza komisja konferencji londyńskiej zajmuje się projektem kompromisowym belgijsko-amerykańskim, który przewiduje oddanie orzecznictwa w sprawie uchybień niemieckich, więc także i ewentualnych sankcyj w przyszłości specjalnemu organowi poza komisją reparacyjną. Miałaby być nim komisja z pięciu członków, którzy byli ekspertami w komisji Dawesa. Komisja ta wybrana na lat piętnaście czyli na cały przewidywany okres płacenia reparacyj, miałaby prawo orzekać, czy ze strony Niemiec zaszły rozmyślne uchybienia i jakie wobec nich stosować rygory, zawsze jednak z salwowaniem interesów wierzycieli niemieckich.

Nad tym ostatnim projektem toczy się teraz dyskusja zarówno oficjalna jak prywatna. Jak dotąd jednak bez skutków. Francja wzdraga się przed akceptowaniem także i tego planu, ponieważ ostatecznie wychodzi on na to samo, co wszystkie inne dotychczasowe propozycje, mianowicie pozbawia Francję możności kontynuowania jej polityki gwarancyjnej wobec Niemiec.

W przejrzystym związku logicznym z całym tym trudnym problemem pozostaje drugie zagadnienie, czy dopuścić Niemcy do konferencji i w jakim charakterze. Idzie nie tylko o to, że rząd niemiecki oświadczył kategorycznie, że żadnych ponownych dyktatów nie przyjmie i decyzyj bez jego parytetycznego współudziału powziętych akceptować nie będzie, lecz przedewszystkiem o to, że w razie pozostania przy systemie dyktatów grozi upadek rządu obecnego w Niemczech i przyjście do steru rządu nacjonalistycznego, co zaś jeszcze ważniejsze, że decyzje, narzucone Niemcom w formie dyktatu, byłyby przez nich z całą pewnością, podobnie jak dotychczasowe sabotowane. Zresztą kapitał amerykański oświadczył wyraźnie i przy tem stoi, że da pieniądze na pożyczkę reparacyjną tylko pod warunkiem, jeżeli Niemcy cały plan Dawesa przyjmą w drodze układu dobrowolnego a nie dyktatu.

Za sprawą Francji, która także i w tym kierunku nie okazuje ustępliwości, obraduje komisja jurystów, mająca orzec, czy przyjęcie planu Dawesa jest równoznaczne ze zmianą Traktatu Wersalskiego. W razie uznania takiej zmiany wytwarza się nowa sytuacja jurydyczna w tym kierunku, że dla Niemców z ich podpisu na traktacie Wersalskim nie wynikałby już przymus przyjmowania opartych na nim jednostronnych decyzyj drugiej strony.

Jak dotąd sprawy stoją, komisja jurystów pod naciskiem Anglji i Ameryki przechyla się ku poglądowi, że plan Dawesa oznacza jednak zmianę traktatu Wersalskiego, czyli, że Niemców na podstawie tego traktatu nie można zmusić do przyjęcia tego planu, lecz potrzeba z nimi o jego przyjęcie paktować.

Na tem sprawa w tej chwili stoi. Jak widzimy, dotąd nie udało się konferencji wyminąć największych i najtrudniejszych raf podwodnych. Tymczasem słusznie pisze „Times" w jednym z ostatnich numerów, że „położenie Europy jest tego rodzaju, iż gdyby plan Dawesa upadł, to zniknie wszelka możliwość racjonalnego kierowania wypadkami w Europie, czynniki zaś ekonomicznej i politycznej anarchji zyskają pełną swobodę".

Idem.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy P. P. Czytelników i Prenumeratorów, że z dniem 1 sierpnia b. r. otwieramy na ostatniej stronie naszego pisma dział drobnych ogłoszeń, w którym umieszczamy anonse dla poszukujących posad, sprzedaż, kupno, różne, matrymonialne itp. po cenie 10 groszy od wiersza.

Wobec tego, iż na 1. sierpnia zostało tylko niewiele miejsc wolnych, uprasza o szybkie nadesłanie zleceń

ADMINISTRACJA.

TELEGRAMY

Strajk generalny na G. Śląsku rozpoczął się dzisiaj

Kraków, (tel. wł.). **W myśl uchwały zjednoczonych polskich Związków zawodowych tudzież niemieckich organizacyj zawodowych dziś rano o godzinie 6-tej rozpoczął się strajk generalny, który objął wszystkie kopalnie, huty żelaza, cynkowe i ołowiu na G. Śląsku.** Prezes zespołu pracy poseł Kot oświadczył Waszemu korespondentowi, że strajk generalny jest **krokiem rozpaczy**, do którego pchnięci zostali robotnicy po wyczerpaniu przez organizacje robotnicze wszelkich możliwych środków dla załagodzenia konfliktu. Strajk przeniósł się i na przemysł węglowy dlatego, że przemysłowcy wbrew istniejącej umowie z dnia 31 maja br. zaczęli stosować na kopalniach redukcję o 20%". — **Skutków strajku nie można przewidzieć**, panuje atoli ogólne przekonanie, że strajk zakończy się katastrofą dla robotników, gdyż stanowisko fabrykantów jest nieubłagane.

POSEŁ KORFANTY ZRZEKNIE SIĘ MANDATU.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Poranny" notuje pogłoskę, która kursowała wczoraj w sejmie, że Korfanty wyraził wobec naczelnych władz Chadecji gotowość złożenia mandatu poselskiego wobec zaprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy w hutnictwie na Górnym Śląsku.

Instrukcja dla komunistów w Niemczech

na dzień 4 sierpnia

Berlin, (tel. wł.). Dzienniki ogłaszają treść tajnej instrukcji komunistycznej na dzień 4-go sierpnia.— **W Monachjum miało dojść do zamachu komunistycznego. — Według instrukcji sygnałem rozruchów miało być zamordowanie wybitnej osobistości politycznej w Bawarji.** W Hamburgu w 4-ech punktach mają się odbyć zebrania celem zrewoltowania dzielnicy robotniczej. — Następnie teren walki ma być przeniesiony do dzielnic burżuazyjnych. — Walka z policją ma być przeprowadzona na zasadach wojskowych, jako ofenzywa.

Instrukcja zaleca przeprowadzenie jak największej ilości rewizyj w domach burżuazyjnych w poszukiwaniu ukrytej broni. — Nieprzyjaciele ruchu robotniczego mają być rozstrzelani, gdyż spoczywając na cmentarzu nie stanowią niebezpieczeństwa dla proletarjatu. — Czujna uwaga ma być zwrócona na rozsiewanie pogłosek po myśli komunistów, do czego przedewszystkiem należy używać kobiet.

Niemcy wobec paktu gwarancyjnego

Berlin tel. wł.). Rząd niemiecki wysłał onegdaj odpowiedź na projekt paktu gwarancyjnego Ligi narodów. Odpowiedź ułożona została przez niemieckich znawców prawa międzynarodowego. Zawiera ona kilka zastrzeżeń wysuniętych z powodu traktatu wersalskiego, lecz na ogół przychyla się do propozycyj zawartych w projekcie Ligi narodów.

P. Zamoyski zdał urzędowanie min. Skrzyńskiemu

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Zamoyski wczoraj wieczorem powrócił do Warszawy. Dziś o jedenastej przed południem pożegnał się z urzędnikami poczem zdał urzędowanie ministrowi Skrzyńskiemu. W kołach sejmowych mówią o możliwości wystąpienia ministra Skrzyńskiego z deklaracją w związku z aktualną sytuacją polityki zagranicznej na czwartkowem posiedzeniu sejmu. — Sprawa ma być dyskutowana na dzisiejszej Radzie ministrów.

Heriot do polskiej lewicy

Warszawa (AW). W odpowiedzi na życzenia przesłane Herriotowi przez PPS i „Wyzwolenie" z okazji objęcia władzy, premjer francuski nadesłał list z podziękowaniem, w którym zapowiada, że zgodnie z ideałami wspólnemi dla obu narodów będzie dążył do urzeczywistnienia prawdziwego pokoju i zaprowadzenia porządku, w którym panować będzie sprawiedliwość i spokój międzynarodowy.

Poważna sytuacja w Bessarabji

Berlin (tel. wł.). Dzienniki niemieckie podają szereg senzacyjnych wiadomości z Bukaresztu o poważnej sytuacji w Besarabji. Urlopowani oficerowie rumuńscy zostali powołani z powrotem do pułków. W Bessarabji ogłoszony został stan oblężenia.

Przed nawiązaniem stosunków francusko-rosyjskich

Moskwa (AW). Rosta donosi z Paryża w związku z informacjami „Matin" o decyzji Rządu francuskiego uznania Sowietów, iż w kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, że jednym z najpoważniejszych kandydatów na posła w Moskwie jest socjalista Morjus Mourier.

Z przebiegu konferencji londyńskiej

Londyn. (Tel. wł.). Rzeczoznawcy finansowi: Aron ze srony Francji, Fischer ze strony Anglji i doradca prawny Promageot zastanawiali się wczoraj popołudniu nad wyszukaniem kompromisowej formuły dla gwarancji, któreby zadowoliły udzielających pożyczkę. Ponieważ redakcji formuły nie ukończono posiedzenie odroczono. Posiedzenie pierwszej i trzeciej komisji odbędzie się dziś. Wspólne obrady szefów delegacji odroczono z wczoraj do dzisiaj. W kołach zbliżonych do konferencji panuje przekonanie, że delegaci niemieccy będą zaproszeni z początkiem przyszłego tygodnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donosi „Neue Fr. Presse" z Londynu, w kołach angielskich sądzą, że konferencja ukończy pracę prawdopodobnie we środę albo we czwartek przyszłego tygodnia. W każdym razie obrady komisji nie przeciągną się poza sobotę 9-go sierpnia.

Z Gornego Śląska

ARESZTOWANIE DYREKTORA KONCERNU „CESAR WOHLHEIM".

Katowice tel. wł.). Sprawa koncernu Cesar Wohlheim przybiera coraz to większe rozmiary. Prokurator zarządził wczoraj aresztowanie dyrektora Behma i prokurenta firmy p. Schneidra.

SKĄD POCHODZĄ AGITATORZY KOMUNISTYCZNI.

Katowice (tel. wł.). Przy badaniu osobistych dowodów członków komitetu 21, aresztowanych w dniu 26 bm., okazało się, że 2 z nich jest poddanymi państw rosyjskich.

Giełda w Katowicach

Katowice. (Tel. wł.) **Nowy Jork 5.19—5.20 i pół, Londyn 22.90, Paryż 26.45, Wiedeń 7.34, Praga 15.44, Włochy 22.53, Belgja 23.85, Holandja 199.— Berlin 124.75.**

Zakończenie prac

Senatu

Senat, który przez cały tydzień obradował po 10 godzin dziennie, wczoraj zakończył pracę i rozjechał się na wakacje.

Na wczorajszem posiedzeniu dyskutowano nad budżetem Ministerstwa robót rolnych. Budżet uchwalono wraz z poprawkami komisji skarbowej. Rezolucję, domagającą się podziału województw i starostw, odrzucono. W końcu wyłączono szkoły zawodowe z pod kompetencji Ministerstwa przemysłu i handlu.

Następnie p. marsz. Trąmpczyński zamknął sesję Senatu, dziękując senatorom za wytrwałą pracę i życząc im wesołych wakacyj. Marszałek Rataj przyjechał z Wisły, aby osobiście wziąć udział w ostatniem posiedzeniu sejmowem, które odbędzie się w czwartek.

Z Karlsbadu

(Dokończenie)

Wszędzie na ulicach napisy są dwujęzyczne. Do policjanta żaden Niemiec nie odezwie się po niemiecku... na poczcie tylko po czesku... w hotelach odpowiadają po czesku. Tylko Pupp trzyma się odpornie, bo i karty ze spisem potraw są jedynie w niemieckim języku i usługa nie mówi „dieser kleinen Sprache", jak Bohemia określiła język polski i czeski. Czesi jednakże są konsekwentni nawet w drobiazgach: Podniosły gazety tutejsze wielkie larum z powodu zarządzenia przez władze polityczne, aby w Hotelu Imperial zniesiono na serwisach wszelkie emblematy dawnej Austrji w postaci koron i orłów cesarskich.

Mały ten fakt świadczy — jak zakamieniale przechowuje się w niemczyźnie owa habsburska tradycja...

Podobno Kurhaus nie chciał premmerować pism czeskich — aż nakazano. Za to każdy aus Reichsdeutschland znajdzie swą prowincjonalną gazetę. Francuska jest jedna gazeta, a polskich dwie. Niemczyzna panuje na każdym kroku. Niemczyzna hałaśliwa, butna... i może bardziej jeszcze rozbijająca się niż Amerykanie, których w tym roku bardzo dużo... Ale wszystko to bez szyku i postacie powojennej struktury towarzyskiej. Obecnie wogóle jest najbardziej ożywiony sezon i najbardziej międzynarodowy. Przeważają Niemcy, wielka ilość Anglików i Węgrów. Francuzów, jak zawsze, jest mało, dla nich Vichy wystarczy zupełnie. Coraz częściej się słyszy język polski i rosyjski. Podobno dużo przyjechało z rdzennej Rosji po za emigrantami. Komisarskie damy mówią głośno — i są nader przesadnie ubrane. Przeważnie zajmują stoły u Puppa i przesiadują w barze nader elegancko urządzonym. Emigracja zachowuje się daleko skromniej. Można na pierwszy rzut oka odróżnić — czy rosyjski dygnitarz, czy rosyjski wygnaniec.

Z powodu napływu cudzoziemców z dobrą walutą — ceny szalenie poszły w górę. Przedewszystkiem do pierwszej połowy sierpnia trudno znaleźć dobre mieszkanie. Trafia się przypadkiem — portjer na czesko-słowackie korony nie zważa... Cena pokoju w przeciętnym dość dobrym hotelu wynosi do 140 kcz. dziennie. Najtańszy prywatny pokój do 60 kcz., ale jest to teoretyczna cena, bo otrzymać nie można...

Mniej więcej przeciętne dzienne utrzymanie wynosi poza mieszkaniem od 100—150 K. cz. Kąpiele drogie... zabiegi kuracyjne droższe niż u nas...

Coprawda należy podkreślić, że całe miasto — cała ludność żyje tylko dla kuracjuszy — i stara się przyjezdnym na każdym kroku ułatwić pobyt...

Kuracjusz ma wrażenie, że podczas sezonu ani gospodarze hotelu — ani te dziewczyny, co nalewają wodę, ani kupcy nie śpią zupełnie. Sklepy zamykane są o 10-tej... a otwarte już o 7-ej rano...

Można żyć bardzo wygodnie... a szczególniej z dolarami, które po dawnemu są w wielkiej estymie— może więcej nawet niż korona czeska!

...Przy Sprudlu spotyka się dużo polskie publiczności Nie będę robił reklamy szyldom z ABC czy Sławkowskiej czy trochę z Grodzkiej lub Stradomia... aby wyliczać „ziomków w Karlovych Varach"...

Z Kongresówki, mam wrażenie, przyjechało mało osób... Nie widać polityków ani mężów stanu, a przecież rokrocznie, jak już tradycja każe, tworzyły się przy sprudlu różne kombinacje polityczne — zawierano sojusze i uskuteczniano konwentykle partyjne...

Może przezłoroczna nieudana fuzja Korfanty — Bosel, zapoczątkowana przy Mühlbrunnie, tak deprymująco oddziałała...

Bawi zato szereg polityków czeskich. Przyjeżdża często Svehla z raportami do prez. Masaryka, który poraz pierwszy przyjechał do Karlsbadu... i popija incognito sprudel... Spodziewany jest Benesz..

Wartoby więc pomyśleć o „nieobowiązującej" rozmowie politycznej... Niema komu zacząć... a Benesz, podobno już niechętnie z nami mówi... po co ma mówić zresztą... Genjalne posunięcia w polityce zagranicznej z naszej strony — tyle zrobiły dobrego Czechom... że o czem dalej mamy mówić. Murzyn Seydowski zrobił swoje...

Gwałtu... polityka... Dyskusja. Nie wolno w Karlsbadzie ani myśleć poważnie — ani rozprawiać o poważnych rzeczach... Więc przerywam...

Rozprawa o zajścia listopadowe

RESUME DRA MARKIEWICZA. — WERDYKT ŁAWY PRZYSIĘGŁYCH DZIŚ WIECZOREM LUB JUTRO RANO.

Kraków, 30 lipca 1924.

Cały dzień dzisiejszy zajęło resume **Dr Markiewicza**. Dr. Markiewicz zajął się przedewszystkiem przedstawieniem panom przysięgłym i omówieniem kwalifikacji karnej rozruchu buntu, zbrodni gwałtu publicznego przez ograniczenie osobistej wolności, i dalszych zbrodni, o ile o nie są niektórzy z podsądnych oskarżeni. Następnie przeszedł krótko przepisy ustawy, co się tyczy sposobów postępowania karnego, gromadzenia i oceniania dowodów, za winą czy nie winą oskarżonych.

Następnie Dr. Markiewicz przypominał po kolei przechodząc wszystkich oskarżonych, wszystkie dowody, jakie przewód rozprawy wykazał za aktem oskarżenia a jakie za obroną.

Werdykt ławy przysięgłych nastąpić może albo dziś późnym wieczorem, albo 31 rano.

Od Administracji

W załączeniu przesyłamy blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych i prosimy o odnowienie prenumeraty.

Ważne dla poszukujących posad!

Z dniem 1 sierpnia b. r. otwieramy dział drobnych ogłoszeń. Ceny konkurencyjne, 10 gr. od wiersza.

Administracja.

Dzień dobry!

OGNISKO DOMOWE.

Gdy sobie młodzi miłość poprzysięgli
Dawniej, gdy była jeszcze taniość węgli,
I artykuły inne stały nisko
To zakładali „domowe ognisko".
Dziś — węgiel drogi, niczem djamenty,
Więc gaśnie zwolna żar ogniska święty
Musi wystarczyć, gdy już taki przymus
Zamiast „ogniska" — kawalerski prymus.

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 30 lipca

(d) **REKURS RADY M. KRAKOWA** przeciw jej rozwiązaniu odszedł dziś do Wydziału samorządowego we Lwowie, skąd po zaopinjowaniu zostanie przesłany do min. spraw wewnętrznych.

(d) **WALKA Z SAMORZĄDEM M. KRAKOWA.** W związku z naszą wczorajszą notatką pt.: „Niepokojące pogłoski", informujemy się, iż mimo wszelkich wysiłków pewnych stronnictw, które dążą o usunięcie wiceprezydentów miasta — nie może się to stać z powodu art. 53 statutu gminy, który wyraźnie powiada, że mimo rozwiązania Rady miasta, wiceprezydenci nadal pełnią swe obowiązki. Istnieje projekt ze strony stronnictw prawicowych, by ów artykuł zmienić drogą ustawy sejmowej — projekt ten jest jednak nierealny i nie ma szans powodzenia. Sprawa mogłaby przytem zostać poruszoną w Sejmie dopiero po kilkumiesięcznych ferjach, które Sejm w czwartek zaczyna.

(d) **POŻEGNANIE DYREKT. MAGISTRATU P. GRODYŃSKIEGO.** Dziś o 9 rano odbyło się w magistracie w sali konferencyjnej pożegnanie odchodzącego z dniem 1 sierpnia w stan spoczynku dyr. magistratu p. Wł. Grodyńskiego przez prezydjum miasta ,naczelników wydziałów oraz urzędników. Przemówił wiceprez. Sare i nadradca Sawiński imieniem prez. miasta i urzędników zaś im. służby miejskiej Woźniak. Następnie odpowiedział dziękując p. Grodyński. Stanowisko dyrektora magistratu zotaje nieobsadzone. Funkcje jego wzięło między siebie biuro prezydjalne.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH na oddziale męskim więzienia warszawskiego przy ul. Dzielnej 24 po 3-dniowem trwaniu, została w dniu 28 lipca dobrowolnie zlikwidowana.

(d) **WYCIECZKA PROF. WĘGIERSKICH W KRAKOWIE.** Wczoraj o godzinie 8.30 przybyła do Krakowa zapowiedziana wycieczka profesorów węgierskich w drodze powrotnej z krajów nadbałtyckich, w towarzystwie akademików z Szegedynu, pod przewodnictwem prof. uniw. dra Kogutowicza. Wycieczkę powitał na dworcu kolejowym wicepr. dr Wielgus, oraz im. Uniw. Jag. dr Sawicki. Członkowie wycieczki udali się na zwiedzenie zabytków miasta, a więc zwiedzili Muzeum Narodowe, kościół Marjacki i Wawel. Po południu wycieczka udała się do Tyńca statkiem, gdzie zwiedzi nasze formacje geologiczne. Wśród uczestników znajduje się znakomity podróżnik po dalekim wschodzie, były prez. ministrów i prof. uniw., Paweł hr. Teleki.

(d) **INFORMACJI PRASIE UDZIELAĆ NIE WOLNO!** Jak się dowiadujemy, komisarjat rządowy na miasto Kraków wydał wczoraj okólnik, zakazujący naczelnikom poszczególnych wydziałów magistrackich udzielania prasie jakichkolwiek informacji pod groźbą kary dyscyplinarnej. W myśl brzmienia tego okólnika wszelkich informacji ma udzielać odtąd prasie sekretarjat prezydjum miasta. Nie potrzeba wyjaśniać, iż okólnik pozatem, że ograniczeniem prasy w jej prawach jest w praktyce niewykonalny. Trudno żądać od sekretarza prezydjalnego, by podawał prasie wszelkie bieżące sprawy miejskie do wiadomości, gdyby bowiem chciał to robić skrupulatnie, niczem innem zajmować by się nie mógł. Przytem naczelnicy wydziałów muszą w myśl tego okólnika przesyłać informacje do sekretarjatu prezydjalnego, skąd z opóźnieniem dostaną się do wiadomości prasy. Możliwe, że zarządzenie to ma na celu ograniczenie prasy w jej informacjach z miasta i gospodarki miejskiej — kto ma jednak czyste sumienie, nie powinien się otaczać tajemnicą. Jeżeli już koniecznie ma istnieć cenzura wiadomości magistrackich, możeby komisarjat rządowy pomyślał o stworzeniu specjalnego wydziału prasowego przy prezydjum miasta, któryby dawał gwarancję szybkich i rzeczowych informacyj.

(d) **RODZINNE NIEPOROZUMIENIE.** Wczoraj przyprowadziły organa policyjne na pogotowie murarzy: Zagrabskiego i jego szwagra St. Weberskiego, którzy w czasie sprzeczki porozbijali sobie głowy.

(d) **POŻAR W PIWNICY ZAKŁADU CHEMICZNEGO UNIW. JAGIEL.** Wczoraj o godz. 4 popołudniu zawiadomiono straż pożarną, że w piwnicy Uniwersytetu Jagiell. pod zakładem chemicznym wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar. Po przybyciu straży pożarnej na miejsce wypadku okazało się, że w piwnicy pali się słoma. Natychmiast przystąpiono do gaszenia ognia, temwięcej, że poczęło zagrażać niebezpieczeństwo, iż ogień przedostanie się do dalszych komór, gdzie znajdowały się **wielkie zapasy benzyny i rozmaitych środków wybuchowych.** Nie wiele brakowało, zwłaszcza, gdyby o parę minut później wezwano straż pożarną, a **byłaby nastąpiła straszna w swych skutkach eksplozja.**

Tadeusz Cybulski. 7

Poprzez formę i kolor

(Wrażenia z podróży).

Ze St. Rophael, kolejka jakiegoś tam przybrzeżnego towarzystwa wiozła nas do celu. Mogła być nawet bardziej prymitywną, stokroć wolniejszą i jeszcze węcej treszczącą.

Spoglądałem przecież z okien wagoniku w lazur morza taki, że chwilami przecierałem oczy niepewny czy nie śnię. W dali — jakby w morze wbudowane — widniało St. Tropez, na kształt zwornika zamykając cypel zatoki.

W wagonie naprzeciw mnie — para, z którą wnet miałem zawrzeć przemiłą znajomość, spojrzenia także utopiła w morzu.

Na stacyjce Foux — trzeba było się przesiąść. Pociąg „bez trudu" stanął w pewnej chwili. Moje vis a vis — z uporem akcentując pierwszą tylko zgłoskę, pyta mnie: „Foux?". Domyśliłem się na końcu ryzykownie brzmiącej nazwy i uprzejmie odparłem — Foux. „St. Tropez changer?" pyta dalej mój interlokutor — Changer powiadam. Sympatyczne vis a vis spojrzało w mój bagaż i zobaczywszy malarskie przybory zagadnęło z radością: „aussi artiste peintre?" — Rzekłem aussi i znajomość się dokonała.

Był to bardzo utalentowany impresjonista szkocki Jolm Maclauchlan Miln, ze żoną — jadacy do St. Tropez na studja. W pierwszej chwili myślałem, że to Anglicy. Gdy w tym duchu o coś zapytałem, z taką stanowczością podkreślili swoją szkocką krew, że o usposobieniu Szkotów dla Anglji nie mam od tej chwili najmniejszej wątpliwości. Z tymi przemiłymi ludźmi spędziłem w St. Tropez 5 tygodni. Pogodzie i otwartości i głębokiej kulturze mam do zawdzięczenia chwile wyjątkowe.

W St. Tropez stanęliśmy o 5-tej popołudniu.

Tutaj słów kilka poświęcić pragnę historii miasteczka, którego przeszłość była bardzo burzliwą.

Onego czasu, bodaj w I. w. po Chrystusie, ciało ściętego w Rzymie męczennika Tropeza, przypłynęło na barce strzeżonej przez psa i kogutа do portu Heraklіusza, zwanego od tej pory „castrum Sti Tropezi". Miasteczko cierpiało we wiekach średnich od Saracenów, od piratów. — W końcu spalone, zrabowane, wymordowane doszczętnie — dostało w połowie XV w., za staraniem Jana Cossy — pana na Grimaud, nowych mieszkańców. De Cossa, sprowadził w porozumieniu z „gentilhomme'm" genueńskim Rafaelem de Garezio — 60 pełnych temperamentu rodzin genueńskich, które zabiegliwą pracą, zwolnione od wszelkich ciężarów na rzecz nowej ojczyzny, zbudowały dzisiejsze St. Tropez.

W ciągu dwóch wieków mężnie bronili owi Genueńczycy swojego portu, który dzięki temu ostał się do dzisiaj w swej nietkniętej nieomal, pełnej uroku, renesansowej szacie. Tradycje wojowniczej przeszłości utrzymują się tam trwale w majowych obchodach, tz. „bravades", urządzanych przez Tropezian z całym aparatem pompy. Kostjumy, strzelanina, pochody, błogosławieństwa — mają być arcyciekawem widowiskiem, dla którego tło portu o pomarańczowych żaglach — kolorowych łodziach i barwnych murach domów wysokich, jest w świetle południa sceną kapitalną.

Małe studjum Kieslinga, które przed wyjazdem oglądałem na krakowskiej wystawie — jest dla tych „bravades" frapującą reklamą.

Czem architektura St. Tropezu, czem jego forma, czem kolor domów i plamy okiennic, czem odrzwia kamienne i drzwi rzeźbione domostw z mosiężnymi klamkami i kołatkami przepysznymi, czem wieża kościoła, dzwonnica, ściany domów, poprzez ułiczki łukami złączone i port z żaglowcami o mocnych kolarach, czem tło nieba i szafir morza w którem St. Tropez się nurza i przegląda — czem dusza platonów i rysunek palmy — jakże mi trudno dzisiaj wypowiedzieć.

Drga we mnie trwały zachwyt nad miasteczkiem, którego ciszy i prostocie piękna zawdzięczam, że nareszcie zobaczyłem formę i ujrzałem kolor.

Tam zrozumiałem to — co wyczuwałem w prymitywach i w najwspółcześniejszych, tam pojąłem ostatecznie filozofję Cesanne'a, który St. Tropez odwiedzał.

Domy wąskie, wysokie, często o jednem, zwykle o dwóch oknach frontu — obudowują port we wielkie płaszczyzny — pokryte zdecydowanemi kolorami.

Jasny róż wenecki, gorące żółt, cadmium — ziemista sienna — czyste, niczem nie stracone, położono na murach. A w tych wąskich, wysokich pełnych koloru płaszczyznach — na trzech, czterech piątrach, tkwią okiennice, wmalowane w tło zielonością Veronese'a lub farbką niebieską ultramaryny lub czernią bronzową asfaltu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POWRÓT KOLONISTÓW Z PORĘBY WIELKIEJ. Towarzystwo kolonji wakac. dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza zawiadamia rodziców, krewnych i opiekunów uczniów, wysłanych na kolonję wakacyjną, iż powrót lipcowej serji uczniów z wywczasów wakacyjnych w Porębie Wielkiej, w liczbie 65 nastąpi we czwartek dnia 31 lipca o godzinie 3.30 po południu wprost na dworzec krakowski. Uczniom towarzyszy w podróży kierownik prof. Władysław Koch. Na dworcu obecni będą członkowie wydziału i Prezes Tow. mec. dr. Władysław Ekiert. W piątek dnia 1 sierpnia zgromadzi się w gimnazjum IV przy ul. Krupniczej o godz. 10 rano serja starszych kolonistów celem wysłuchania informacji. Odjazd sierpniowej serji do Poręby Wielkiej nastąpi w sobotę dnia 2 sierpnia o godzinie 8.50 rano..

Z BAGATELI. Dziś w środę poraz drugi grana będzie znakomita komedja Kistemaeckers'a pt. „Instynkt" w wykonaniu artystów teatru Rozmaitości w Warszawie pp. Dunin-Osmolskiej, Strońskiej, Szymańskiego, Bendy i Fritschego. Na wczorajszem przedstawieniu licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców. Jutro po raz trzeci grany będzie „Instynkt".

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Pajace" i „Tajemnica Zuzanny".
Czwartek: „Faust".

TEATR BAGATELA

Środa: „Instynkt".

KINOTEATRY

Uciecha: Czarna książka (z Polą Negri).
Zachęta: Murzyn z Wenecji.
Promień: Szkatułka życia i śmierci.
Reduta: „Trzy kobiety" czyli zemsta na uwodzicieli z Olgą Czechową w roli głównej. Pozatem między seansami ostatnie kilka dni występów Władzia Zwirlicza z Warszawy, odgadującego najtajniejsze myśli widzów.

Opera lwowska w Krakowie

„RIGOLETTO" VERDIEGO".

Pierwsze opery Verdiego, pozostawały pod wpływem Belliniego i odznaczały się typową cechą opery włoskiej, melodyjnością. Pierwszą „wyzwoloną" jego operą jest „Rigoletto" powstały w r. 1851., od którego wielki kompozytor rozpoczął zwrot, nietylko swej twórczości, ale i formy operowj, dramatycznj, opartej jednak na innych przesłankach, jak „dramat muzyczny" Wagnera. Nieprześcigniona siła charakterystyki, w arjach i zespołach „Rigoletta" koncentruje słynny kwartet, w którym krzyżują się charakterystyczne motywy, uplastyczniające różnorodne uczucia, a sprzęgnięte mistrzostwem sztuki kontrapunktrycznej w jednolity organizm. Pierwsze przedstawienie „Rigoletta" odbyło się w Wenecji który wraz z „Trubadurem" i „Traviatą" stanowi o sławie światowej wielkiego kompozytora.Najwznioślejsze jednak chwile w życiu Verdiego, jako gorącego patrjoty, przypadają po napisaniu „Balu maskowego". gdy jego popularne nazwisko stają się inicjałem powsze chnie wówczas rozbrzmiewającego hasła: (V)ittorio (E)manuele (R)e d'(I)talia, Verdi. Jeśli przypomniemy sobie czasy zjednoczenia Włoch, czasy historyczne, w których żyje i tworzy Verdi, zrozumiemy znaczenie symboliczne nazwiska genialnego kompozytora. Dzięki gościnie opery lwowskiej, która po pierwszym występie w Krakowie zdobyła sobie pełne uznanie za reprezentowanie niezwykłej jak na nasze stosunki solidności artystycznej, usłyszeliśmy wczoraj „Rigoletto" w wykonaniu, którego niepowstydziłaby się nawet scena stołeczna, i to nietylko polska. Poza, jak zawsze, karnemi ensemblami chórowemi i orkiestrowym, reprezentacja solistów dzięki gościnie znakomitej Gildy-Szajerównej i Księcia Alfreda-Czarneckiego, zdobyła pełny sukces. Ada Sari, obecnie jedna z śpiewaczek koloraturowych miary światowej, stworzyła pod względem wokalno-muzycznym kreację pierwszorzędną. To samo należałoby powiedzieć o p. Czarneckim, gdyby nie właściwość jego szlachetnego głosu składającego się z dwóch odmiennych registrów (o czem już pisałem). Rigoletto p. Cyganika, lepszym był dramatycznie, jak wokalnie (za częste wypadki detonacyjne) w całości dał p. Cyganik typ pełen szlachetności i umiaru, który nie często spotyka się na scenach operowych. Szereg artystów sceny lwowskiej wykonał mniejsze partje bez zarzutu. P. Sari i p.Czarnecki śpiewali swe partje po włosku, czego tym artystom nie można brać za złe, jeśli się oceni trud przeuczania się wielkich ról dla jednego występu w Krakowie. Dyrygował kapelmistrz p. Lehrer, prowadząc całość spokojnie. Publiczność krakowska, która z powodu ogólnej stagnacji, w tym sezonie absentuje się, wypełniła tym razem jeśli nie „po brzegi", to w każdym razie dość szczelnie teatr, nie żałując wydanych złotych za kupno biletów. **B. Raczyński.**

ZE SPORTU

ZAWODY TENISOWE KATOWICE—JUTRZENKA.

Urządzone między Katowickim Związkiem Tenisowym a Jutrzenką zawody tenisowe zakończyły się zwycięstwem Katowic w stosunku punktów 7:5. Katowiczanie wykazali, iż sport tenisowy w tem małem mieście rozwinął się dzięki kontaktowi z Niemcami bardzo wybitnie. Prawie wszyscy rozporządzają bardzo dobrym serwisem, i dobrą grą przy siatce, celując tu w szczególności w zabijaniu górnych piłek (smash). Na czoło graczy katowickich wysuwa się p. Steiner, który jest graczem, jakiego Kraków nie posiada. Zdobył sobie z miejsca publiczność krakowską spokojnem, sportowem zachowaniem się i bardzo efektowną, zawsze rozumną grą. Ogólnie podobał się p. Ketty, gracz o znakomitej orjentacji, posiadający niezawodne „smashe"; gra jego z p. Bincerem należała do najdokładniejszych partyj turnieju. Poziom gry p. Flescha jest podobno normalnie lepszy od zaprezentowanego nam w Krakowie. Reszta graczy katowickich, a więc pp. Kasperczyk, obaj Michatsche i Zupan przedstawiają rutynowaną, dobrą II. klasę krakowską. Osobna, bardzo zaszczytna wzmianka, należy się znakomitym zawodniczkom katowickim, pp. Stephan i Lerch, których wysokiej klasy nie można było należycie, wobec braku pokaźniejszych przeciwników, ocenić.

Jutrzenka grała naogół dużo słabiej, niż w ostatnich zawodach z A. Z. S-em krakowskim. — Brak dra Holzera osłabił drużynę na wszystkich punktach, tak w singlu, jak przedewszystkiem w double'u. W zupełności wywiązał się ze swego zadania p. Liebeskind, wygrywając obie partje, dobrymi byli dr. Wermuth, dr. Rittmann, Einhorn, Liebling w singlu, słabszym, niż zwykle p. Bincer, zawiódł zupełnie p. Wilder (niedyspozycja fizyczna) w singlu i double'u oraz p. Liebling w double'u. P. Glasner, który w singlu powinien zostać zwycięzcą, poprawił w double'u swą formę. Panie drowa Lieblingowa i Kirschowa musiały wobec przygniatającej przewagi przeciwniczek skapitulować.

Bardzo gościnnie przez Jutrzenkę podejmowani goście, dają wczorajszym gospodarzom rewanż dnia 24 sierpnia w Katowicach.

Wyniki: **Gry w konkursie** (Zwycięzcy na pierwszem miejscu): Steiner (Katowice) — Dr Wermuth (Jutrzenka) 6:3, 6:1.
Dr Rittmann (J) — Flesch 3:6, 6:1, 6:4.
Ketty (K) — Bincer 7:5, 8:6.
Kasperczyk (K) — Wilder 4:6, 6:4, 6:2.
Liebling (J) — Michatsch II. 6:2, 6:3.
Einhorn (J) — Michatsch I. 6:0, 7:5.
Liebeskin (J) — Rügen-Tezlaf 6:1, 6:3
Zupan (K) — Glasner 9:11, 6:3, 10:8.
Steiner, Flesch (K) — Dr Wermuth, Bincer 6:3, 7:5.
Ketty, Tezlaf (K) — Dr Rittmann, Wilder 7:5, 6:4.
Michatsch II., Kasperczyk (K) — Einhorn, Liebling 6:4, 6:2.
Liebeskind, Glasner (J) — Michatsch I., Zupan 7:5, 3:6, 13:11.
Gry poza konkursem:
Lerch (K) — Drowa Lieblingowa 6:1, 6:3.
Stephan (K) — Kirschowa 6:0, 6:1.
Stephan, Steiner (K) — Dr Rittmann, Drowa Lieblingowa 6:2, 4:0.
Lerch, Flesch (K) — Kirschowa, Bincer 6:0, 6:2.

—o—

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE. — W sobotę dnia 2 i w niedzielę dnia 3 sierpnia b. r. urządza sekcja pływacka K. S. Cracovia międzynarodowe zawody pływackie w pływalni w parku Krakowskim. Będzie to pierwsza impreza sportowa w Polsce, zakrojona na tak wielką skalę. Zarząd Klubu, nie szczędząc kosztów i nie cofając się przed znacznym deficytem, zaprosił do udziału pływaków zagranicznych i zapewniony jest współudział wybitnych zawodników austrjackich, czeskich, węgierskich i niemieckich. Z Polski wpłynęły w wielkiej liczbie zgłoszenia znakomitych pływaków katowickich i Bielskich, wcale licznie także zgłosiła się Warszawa. Krakowskie Kluby, uprawiające sport pływacki, wysyłają do zawodów elitę swych zawodników. Zawody te mają dla sportu polskiego olbrzymie znaczenie. Sport pływacki jest bowiem u nas dopiero w stadjum pierwszych kroków, to też udział najwybitniejszych pływaków środkowej Europy, da naszym młodym zawodnikom świetne wzory i będzie najlepszą lekcją pokazową, jak pływać należy. Zawody te obudziły nietylko w Krakowie, ale i w całej Polsce olbrzymie zainteresowanie. Ze względu na to, że liczba miejsc siedzących w parku Krakowskim jest bardzo ograniczona, należy bilety na te miejsca nabywać w przed-sprzedaży, która rozpocznie się w środę rano.

Z NASZYCH LETNISK I ZDROJOWISK

(tr.) **KONCERT HUGONA ZATHEYA** w Milówce koło Żywca odbył się staraniem kółka letników, wśród których ten znany dobrze w Krakowie śpiewak, obecnie artysta król. opery w Lublanie, chwilowo przebywa.

Całe grono letników i szczupła garstka tutejszej inteligencji skorzystała skwapliwie ze sposobności, by wśród letnich wywczasów odetchnąć na chwilę powietrzem kultury. I naprawdę melomani krakowscy mogą nam tej uczty pozazdrościć. Nie tylko program bogaty, bo i opera i pieśni były reprezentowane (Moniuszko, Meyerbeer, Gounod, Gall, Mussorgski, Niewiadomski, Rubinstein, Schubert, Walewski, ale i wyjątkowa dyspozycja głosowa artysty złożyły się na wspaniałą całość. Szczególnie Moniuszki „Starość" i arje z „Fausta" (Serenada, O złotym cielcu) wzbudziły wśród słuchaczów entuzjazm, który zmusił wyjątkowo hojnego artystę do licznych naddatków. — Przy fortepianie dzielnie wtórowała pani dyr. Wiluszowa.

Z KRAJU

STAN ZDROWIA OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ POD GARWOLINEM. Sanatorjum „Omega" uwiadania, że stan zdrowia ciężko rannego adwokata Bernsteina przedstawiał się wczoraj wieczorem nadspodziewanie szczęśliwie. Zdrowy organizm zwycięsko zmaga się ze skutkami wstrząsającego wypadku. Po dokonanej operacji gorączka chorego wynosiła zaledwie 37 st. i sześć kresek. Ranny nie uskarżał się na bóle zbyt dotkliwe i czuje się na ogół nieźle.

Panowie Ostrowski i Stpiczyński, których obrażenia są znacznie lżejsze, przyjechali wczoraj do sanatorjum celem zmiany opatrunku, poczem powrócili w stanie nie budzącym poważniejszych obaw do domu.

MORDERSTWO. Obok Mostów Wielkich we wsi Grzenty wystrzałem z rewolweru został zamordowany 19-letni Wasyl Miźnik, służący w folwarku Grzenty. Powodem morderstwa jest prawdopodobnie zemsta za to, że ten wykonując gorliwie służbę, zajmował bydło, które wypasali gospodarze na folwarku dworskim.

SENZACYJNY PROCES PRZECIW POLICJI W WILEŃSKIEM. W Wilejce rozpoczął się w poniedziałek dnia 28 bm. proces policjantów oskarżonych o zorganizowanie i udział w bandzie w celu dokonania rabunków i rozboju. Na ławie oskarżonych zasiedli przodownik Kania, aspirant Kotarbiński oraz 5 posterunkowych straży pogranicznej. Sądowi przewodniczy wice-Prezes Sądu Okręgowego p. Owsianko, w skład Trybunału wchodzą sędziowie pp. Sienkiewicz i Kontowt. Oskarża prokurator Sąkowicz, bronią z umowy adw. Rączkiewicz, Stefan Mickiewicz i Grużecki, z urzędu adw. Iwanow i obrońcy sądowi Koszko i Bałasiński. Pierwszy dzień rozprawy był poświęcony przesłuchiwaniu świadków. Zeznania świadków oskarżenia, przeważnie policjantów, obciążają bardzo oskarżonych, w szczególności przodownika Kanię, który był faktycznym hersztem bandy. Świadkowie obrony nic nowego do sprawy nie wnieśli.

ZE ŚWIATA

7 MILJONÓW ROSJAN CIERPI GŁÓD. Sekretarz generalny rosyjskiej partji komunistycznej wydał odezwę, wzywającą do niesienia pomocy obszarom dotkniętym klęską głodową na skutek nieurodzaju. Około 7-miu miljonów ludności cierpi dotkliwie głód.

ZGON OCIEMNIAŁEGO POETY HISZPAŃSKIEGO. Z Madrytu donoszą: Zmarł tu w wieku lat 55 ociemniały poeta Angel Guivera.

ZATONIĘCIE 138 OSÓB. Z Tokio donoszą: Otrzymano tu potwierdzającą wiadomość o zatonięciu parowca japońskiego „Tajraju Maru" przyczem śmierć znalazło 138 pasażerów, oraz 54 ludzi z załogi.

KASA „LUSITANJI". „Corriere della Sera" donosi, że b. włoski oficer marynarki, hr. Sandi, zamierza wkrótce wydobyć z dna morskiego kasę statku „Lusitanja", w której prócz olbrzymiej wartości klejnotów, znajdują się także ważne dokumenty wojskowe. Hr. Sandi jest wynalazcą nowego systemu ubioru dla nurków, pozwalającego na przebywanie pod wodą przez czas nieograniczony.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Bilanse banków emisyjnych

(CYFRY PORÓWNAWCZE I WNIOSKI).

Bilans banku emisyjnego daje pełny obraz stosunków finansowych, pieniężnych i kredytowych danego kraju. W Banku emisyjnym zbiegają się, jak w soczewce, zjawiska i procesy gospodarcze. Wszystkie poważniejsze zmiany konjuntury gospodarczej wyrażają się natychmiast w cyfrach bilansowych banku emisyjnego. Toteż finansiści i praktycy wszystkich krajów studjują pilnie bilanse banków emisyjnych perjodycznie ogłaszanych w krótkich odstępach czasu.

Szczególnie ciekawe są bilanse banków emisyjnych w latach powojennych. Wyrażają się w nich zmiany zaszłe od czasu wojny.

Tylko nieliczne państwa operują wielkościami zbliżonemi do przedwojennych; większość bilansów daleko odbiegła od wielkości przedwojennych.

I tak obieg banknotów Banku Francuskiego według stanu z 10. VII. wynosi 40 miljardów fr. przyczem samo zadłużenie Skarbu Państwa w Banque de France przekracza 23 miljardy. Natomiast portfel wekslowy i pożyczki gospodarcze wynosiły tylko 7,600 miljonów fr. Na pokrycie obiegu 40 miljardowego służy zapas złota 5.543 miljonów fr., z tego zagranicą 1,864 miljonów. Stosunek zadłużenia prywatnego do publicznego jest niezbyt normalny. — Dyskonto bankowe wynosi od stycznia br. 6%.

W Niemczech obieg banknotów Banku Rzeszy wynosi 1,105 miljonów mk. zł., Banku rentowego 2.049 miljonów mk. zł Nie licząc obiegu Złotowego Banku Dyskontowego obieg wynosi 3,154 miljonów mk. zł., a więc 8 razy tyle, co u nas.

Zadłużenie Skarbu Państwa jest stosunkowo również wysokie, a mianowicie wynosi ono w Banku Rzeszy 491 miljonów mk. zł., w Banku Rentowym 1,196 miljonów, razem więc 1,687 miljonów. Pod tym względem stan u nas jest znacznie korzystniejszy. Zadłużenie Skarbu w Banku Polskim nie może bowiem przekraczać 50 miljonów zł. Zapas złota w Banku Rzeszy jest stosunkowo poważny, wynosi bowiem 466 milj., a więc 6 razy wyższy od naszego.

W Anglji obieg banknotów wynosi według stanu z 9/7 127 miljonów funtów st., który to obieg odpowiada zapasom złota i srebra, w obydwu departamentach emisyjnym i handlowym Banku Angielskiego w kwocie 128 miljonów funtów. Obieg pieniężny w Anglji od czasu wojny zwiększył się bardzo silnie. W r. 1909 obieg banknotów Banku Angielskiego wynosił 28,5 miljonów funtów. — Dyskonto bankowe od 5 lipca br. ustanowione zostało na 4%.

Ciekawy jest bilans 12 Banków Związków Stanów Zjednoczonych (U. S. Federal Reserve Bank). Według stanu z 4 VII obieg banknotów wynosił 1,874 miljonów dolarów, natomiast zapas złota — 3,120 miljonów dolarów. Zapasy złota są więc o przeszło 80% wyższe od obiegu banknotów. Wkłady rządowe wynosiły 32 milj. dol., wkłady prywatne 2,042 milj. dol. Procent pokrycia złotem banknotów i sumy wkładów wynosi 81,5%. Dyskonto bankowe od 11 czerwca zniżone zostało na 3½%.

W Austrji obieg banknotów według stanu z 30 VI. wynosi 7,774 miljardów koron, zobowiązania Skarbu 2,237 miljardów, weksle 3,080 miljardów, dewizy 3,178 miljardów, zapas złota 107 miljonów koron zł. Z cyfr tych wynika, że obieg banknotów w małej Austrji znacznie przewyższa obieg banknotów w Polsce. Podczas gdy bowiem nasz obieg banknotów złotowych Banku Polskiego razem z markami pol. wynosi około 370 miljonów zł., obieg banknotów w Austrji przekracza 550 miljonów zł. Kredyty wekslowe, udzielane przez Austrjacki Bank Narodowy przewyższają również kredyty wekslowe Banku Polskiego. W Austrji bowiem dochodzą do 220 miljonów zł., podczas gdy u nas wahają się około 150 miljonów zł. Dyskonto bankowe jest wyjątkowo wysokie, wynosi bowiem, podobnie, jak u nas 12%.

Na Węgrzech obieg banknotów wynosi 23/VI 2,250 miljardów koron papierowych, dewizy 19 miljardów, złoto i srebro 16 miljonów koron zł. Sytuacja finansowa Węgier, jak wynika z bilansu, jest niezbyt korzystna. Dyskonto bankowe wynosi aż 18 proc.

W Rosji sowieckiej obieg pieniężny w czerwcu br. wynosił 473 miljonów czerwońców (czerwoniec = 10 rubli zł.). Na kwotę tę składają się następujące pozycje w miljonach: „Sowznaki" (ruble sowieckie) 9,8, czerwońce 286,6, certyfikaty transportowe 20,6, bilety skarbowe 124,1, srebro 16,7, inny bilon 15,7. Jak widzimy, obieg pieniężny Rosji jest bardzo wysoki i przekracza nawet stosunkowo cyfry naszego obiegu.

Przegląd bilansów banków emisyjnych kończymy cyframi bilansu Banku Gdańskiego, mającego i dla naszego życia gospodarczego poważne znaczenie. Obieg banknotów wykazuje w Gdańsku w czasie ostatnim silny wzrost. I tak od 16. VI. do 30 VI. obieg ten wzrósł z 16,6 miljonów guldenów gd. na 21 miljonów. Zapas kruszcu wynosi 2,6 miljonów, rachunek Banku Angielskiego 15.9 miljonów, weksle i pożyczki 15,5 miljonów. Pożyczki gospodarcze stanowią więc około 75% obiegu pieniężnego. Pod tym względem stounki kredytowe są dla przemysłu gdańskiego korzystniejsze niż u nas. Dyskonto bankowe, podobnie jak i u nas, wynosi 12%.

Z przeglądu bilansów głównych państw widzimy, że nasz system pieniężny i kredytowy jest słabo rozwinięty nawet w stosunku do państw gospodarczo słabych, które również przeszły gorączkę inflacji, jak np. Austrja i Rosja. Dalsza rozbudowa naszego systemu pieniężnego i kredytowego okazuje się konieczną. Należy w tym celu zwrócić się do Ameryki i Anglji, gdzie obecnie jest wielka płynność gotówki, o uzyskanie potrzebnych nam kapitałów obrotowych. efzet.

O zorganizowanie Związku akcjonarjuszów

Od jednego z naszych czytelników w Sanoku otrzymaliśmy list poruszający sprawę praktyk zarządów i rad w naszych spółkach akcyjnych, praktyk pozbawiających drobnych akcjonarjuszów wszelkiego udziału w dochodach spółek. Na łamach naszego pisma niejednokrotnie poruszaliśmy tę sprawę, domagając się rewizji prawa akcyjnego obecnie wla śnie kodyfikowanego. Autor listu, który poniżej zamieszczamy, proponuje słusznie zorganizowanie się drobnych akcjonarjuszów w związek upełnomocniony do głosowania na Walnych Zgromadzeniach w zastępstwie nieobecnych akcjonarjuszów. Związek taki przyczyniłby się bez wątpienia do oczyszczenia atmosfery zarządów i rad nadzorczych. List podajemy w dosłownem brzmieniu.

Szanowna Redakcjo!

„Kurjer Wieczorny" w szeregu trafnych artykułów poruszył sprawę Towarzystw akc. — podając przyczyny, dla których na rynku akcyjnym nastąpił zastój i niebywałe obniżenie wartości papierów akc. Nie ulega wątpliwości, że głównym czynnikiem spadku kursów jest przedewszystkiem brak gotówki wywołanej obecną sanacją Skarbu. Znaczną jednak rolę odgrywa tu nierentowność kapitałów akcyjnych, a przedewszystkiem brak zaufania do Spółek akc. Ta nierentowność jest dziwnem zjawiskiem i daje wiele do myślenia, jeśli się zważy, że Tow. te przeważnie w okresie inflacji prosperowały znakomicie, ceny kalkulowały w walucie zagranicznej, a pomimo tego nie dały akcjonarjuszom nawet 1 proc. dywidendy, licząc ją od wartości kursowej akcyj, względnie od wartości włożonego w swoim czasie kapitału. Brak zaufania do Spółek akc. jest również usprawiedliwiony, gdyż postępowanie zarządów i rad nadzorczych na to w zupełności zasługuje. Tow. akcyjne nie dają przeważnie żadnej dywidendy, ale natomiast na każdem walnem zgromadzeniu stawiane są wnioski, przez znajomych dyrekcji na wypłacenie nadprogramowych tantjem i dodatków dla dyrektorów i członków rad nadzorczych. Panowie ci roz dzielają pomiędzy siebie całkowity zysk Towarzystwa — pozostawiając akcjonarjuszom ochłapy w postaci szumnie brzmiących częstokroć po nad 100 procent dywidend (ale od nom. wart. ak-

---

FERDYNAND GOETEL.

Schmerzenreich
syn Genowefy

22

— Bo wiecie batka — podrapał się po łbie jeden z chłopów — lazł w ogień, jak czart. Ratować chciał, widzi się.

— Więc czemuż mówicie, że podpalacz?

— A któżby inny podpalił?

— Byli przecież pod kluczem.

— Tak, ale wyleźli przez dach.

— A ten drugi?

— Niewiadomo! uciekł, spalił się może.

— Dziwne! dziwne rzeczy! — zakołysał głową pop, wpatrując się pilnie w jeńca. — Jak się nazywasz człowieku? — zapytał, ujmując go za ramię.

— Wukinczicz!

Nazwisko to wydało się popu znajome. Sięgnął myślą wstecz i nagle przypomniał sobie śledztwo, po zamordowaniu bułgara.

— Odprawić człowieka tego do obozu! — zwrócił się stanowczo do chłopów.

— Jakżesz to? — żachnął się któryś.

— Mało wam jeszcze nieszczęścia? — gniewnie uniósł się pop — chcecie go dla wsi całej? Przecież to ten Wukinczicz, co miał iść pod sąd za starostę!

— Tak ono i jest! — potwierdził najstarszy wiekiem Fadej.

— — — — — — — — —

Podpaliwszy zagrodę starosty, pędził pan Sabo bez tchu do obozu, Wukinczicza, który na widok po żaru zgłupiał do reszty i chciał ruszyć się z miejsca, zostawił we wsi. Żal mu było chłopa, ale nie miał już sił myśleć i działać za dwoje. Po dokonaniu dzieła zemsty, zawładnęła nim tylko jedna jedyna chęć dostania się do obozu, choćby na chwilę tylko. Nim go złapią, zakują w kajdany, oddadzą pod sąd — niechże ujrzy Niklasa i towarzyszy niedoli, do których zatęsknił nagle całą duszą. Do winy nie poczuwał się. A jednak poświata biegnącej za nim łuny napełniała go zgrozą i wywoływała jakgdyby drugi pożar w piersi jego.

Od czasu do czasu przystawał, bacząc czy ze wsi nie biegnie za nim pogoń. Tymczasem nie ścigał go nikt. Znalazłszy się na bardziej już odległych polach, zmiarkował, że uciekł jednak niepostrzeżenie i zwolnił nieco kroku. Z tem większem utęsknieniem przywarł oczyma do światełka, lśniącego pod pagórem, gdzie mieścił się porzucony przezeń obóz.

Gdy podszedł już bliżej obozu, stwierdził, że światło pochodzi z chaty Niklasa. Było to miłe dlań i kojące odkrycie. Postanowił też odrazu wyjść wprost na nie i zapuścił się w tym celu na boczną, ukrytą w trzcinach ścieżynę. Świadomość, że niezauważony przez nikogo znajdzie się w towarzystwie niezawodnego przyjaciela i może tylko paru najbliższych mu ludzi dodała mu otuchy i pewności siebie.

Jakież było jednak jego zdumienie, gdy wyszedłszy z zarośla naprost chaty, stanął w obliczu całej gromady jeńców, wpatrzonych w step, ku miejscu pożaru. Zaskoczony, chciał cofnąć się i uciec w zarośla, lecz w gromadce już go zauważono.

— Sabo! — odezwały się głosy zdumione.

— Sabo — powtórzono, gdy skamieniały nie ruszał się z miejca — na miły Bóg! chodźżeż tu Sabo!

Opanował się wtedy, zacisnął zęby i sztywnym krokiem ruszył ku chacie. W piersi uczuł jakieś ogromne wzruszenie, które urosło niepomiernie, gdy na powitanie wyciągnął się ku niemu dziesiątek przyjacielskich dłoni. Że przytem nikt nie pytał, skąd idzie i co się z nim działo — podwójnie wdzięcznym był i onieśmielonym.

Przywitawszy się z ostatnim już ojcem Sebastjanem, spojrzał niecierpliwie ku otwartym już drzwiom chaty.

— Jakżeż Niklas? — zapytał nieśmiało — można się z nim zobaczyć?

Tu w otaczającem go kole zapanował zamęt szczególny. Ten i ów uchylił głowę, unikając pytającego spojrzenia pana Sabo.

— Cóż jest z Niklasem? mówcie! — powtórzył.

— Niklas umiera! — zcicha a dobitnie odezwał się ojciec Sebastjan, patrząc nań bystro z poza okularów — idź do niego, bo zdaje się, że czeka na ciebie.

Już z progu lepianki dostrzegł kuchmistrz wlepione weń, osłabłe niezmiernie, lecz po staremu mądre i dobrotliwe oczy Niklasa. Podszedł ku niemu szybko i ujął oburącz wychudłą dłoń kolegi. Do chaty nie wszedł za nim nikt. Jeno drzwi zamknęła ściana głów, spoglądających do wnętrza z napięciem niezmiernem.

(Dokończenie nastąpi).

cji), co nie czyni nawet zazwyczaj pół pro-mille od wartości włożonego kapitału.

Wszystkie uchwały wyrażające absolutorjum dyrekcji, wybory dyrekcji, członków rad nadzorczych etc. odbywają się niby na podstawie głosowania, stosownie do uchwał większości. Kto jednak bywał na tego rodzaju walnych zgromadzeniach, ten wie, że walne zgromadzenia składają się z kilku lub najwyżej kilkunastu członków, że głos poszczególnego akcjonarjusza nie ma tam żadnego znaczenia i że zapaść tam mogą uchwały jedynie takie, które są na rękę dyrekcji. Ogół dotąd wyzyskiwanych akcjonarjuszów nie bierze udziału ani w walnych zgromadzeniach, ani w sprawdzaniu ksiąg towarzystw, gdyż ogół ten dotąd nie zorganizowany — posiadając akcje danego tow. chwilowo — z natury rzeczy nie może się losami odnośnego towarzystwa zajmować. Tę okoliczność towarzystwa te wyzyskują do ostatecznych granic, dając śmiesznie małe zyski dywidendowe, a natomiast zmuszając akcjonarjuszów do ustawicznych wkładów tytułem subskrypcji nowych emisyj — przyczem tow. te nie zadają sobie nawet trudu zawiadomienia swych członków na co właściwie nowe emisje są im potrzebne, czy na powiększenie przedsiębiorstwa, czy też na pokrycie deficytu lub też może na wypłacenie dywidendy. Byłby czas najwyższy, aby pomyśleć o zorganizowaniu się akcjonarjuszów w związek, mający na celu ochronę drobnych akcjonarjuszów. Związek taki mający pełnomocnictwo swych członków do zastępowania ich i dysponowania głosem na walnych zgromadzeniach, mógłby stać na straży interesów drobnych akcjonarjuszów i nie dozwoliłby, aby oszukiwanie i poprostu okradanie akcjonarjuszów nadal miało miejsce. O ileby Szan. Redakcja uznała potrzebę założenia takiego Związku i zechciała sprawę tę w swem piśmie poruszyć — to przyczyniłaby się niewątpliwie do większego poszanowania prawa akcjonarjuszów, a tem samem — do podniesienia wartości akcyj polskich.

Z wysokiem poważaniem

Inż. Edward Ważny.

Sanok, 27 lipca 1924.

Sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku

Katowice, 29 lipca. Jak już donosiliśmy, organizacje zawodowe ciężkiego przemysłu proklamowały na środę o godzinie 6 rano strajk, obejmujący kopalnie, huty żelaza i cynku. Jest to strajk ciężkiego przemysłu, elektrownie, koleje i poczty nie będą strajkować. Organizacje, które proklamowały strajk wyjaśniają w swych odezwach, że robotnicy górnicy zawiedli się w swych nadziejach, ponieważ przypuszczali, iż dziesięciogodzinny dzień pracy pociągnie za sobą powiększenie płacy. Rokowania jednakowoż w tej sprawie pomiędzy pracodawcami a robotnikami rozbiły się o opór tych pierwszych. Wobec tego robotnicy uznali za stosowne zaprotestować bezrobociem przeciwko temu, a to tem bardziej, że robotnikom górniczym grożą dalsze utrudnienia: szereg kopalń ma być zamkniętych, z powodu przesilenia w przemyśle górniczym.

Postulaty związków zawodowych dotyczą: utrzymania wysokości płac na poziomie czerwcowym, zatrzymania dotychczasowych deputatów węglowych, przywrócenie 8-godzinnego dnia pracy przy wysokich piecach na koksowniach i walcowniach, wreszcie zniesienie rozporządzenia o wprowadzeniu 10-godzinnego dnia pracy.

Dzisiejszy organ NPR „Polak", ogłasza odezwę do robotników i pracowników umysłowych w kopalniach i hutach, podpisaną przez organizację robotników zawodowych. Odezwa oświadcza, że z powodu niezadowalającej odpowiedzi rządu, zapadła uchwała proklamowania na całej linji strajku obronnego przez przyłączenie się pracujących jeszcze górników, hutników i metalowców. Odezwa zaznacza, że roboty niezbędne, powinny być bezwarunkowo wykonane.

Jak słychać, specjalna komisja w łonie związków pracodawców ma obradować w ciągu dnia dzisiejszego nad tem, które kategorje robotników w hutnictwie metalowem, możnaby przesunąć do kategorji robotników, zatrudnionych przez 8 godzin.

Sytuacja jest bardzo naprężona. Następstwa strajku mogą być nieobliczalne.

Wojewoda śląski Dr Bilski czyni rozpaczliwe zabiegi, ażeby za wszelką cenę mający wybuchnąć strajk zlikwidować. Ma on zamiar sprowadzić delegata rządu, któryby starał się doprowadzić do porozumienia. Nie jest też wykluczonem, że na G. Śląsk przyjedzie osobiście sam min. pracy i op. sp. Darowski.

Wiadomości dla członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej

Zapisy i uczęszczanie uczniów (praktykantek i praktykantów) do szkoły dokształcającej. Powołując się na nasz apel do Kupiectwa ogłoszony w „Kurjerze Wieczornym" z 16 lipca 1924, Nr. 159, zwracamy uwagę PT. Członków, że niezapisanie praktykanta do szkoły, nieuczęszczanie zawinione ucznia do szkoły pociąga za sobą karę dla pracodawcy od 20 złotych do 1000 złotych. Wobec tego nader dotkliwego następstwa dla pracodawcy, wierzymy, że wszystkie praktykantki i praktykanci zostaną do szkoły w dniu 31 sierpnia, 1 września zapisani i regularnie na naukę uczęszczać będą.

Klub Kupiecki. Z początkiem września zostanie otwarty przy Kongregacji Kupieckiej — Klub Kupiecki, gdzie każdy członek będzie mógł przeglądać bogaty zbiór pism zawodowych i czasopism. Pragniemy bowiem, by wśród kupiectwa zapanowało życie towarzyskie, którego dotąd niestety w Krakowie nema. — Każdy zawód ma jakieś środowisko myśli i wzajemnego zbliżania się, tylko sławny ongiś stan kupiecki Krakowa tem dotąd niestety poszczycić się nie może. Sądzimy, że inicjatywa nasza a w szczególności ofiarność Panów Radców Franciszka Macharskiego i dra Leopolda Macharskiego znajdzie należytą ocenę i zrozumienie. O dacie i porządku otwarcia Klubu zostaną członkowie osobno zawiadomieni.

Italo-Glob. Dzięki Inicjatywie dyr. dra Krzetuskiego członka Rady Kongregacji Kupieckiej weszliśmy jako Państwo w bliższy kontakt handlowy z Włochami. Otwarcie drogi via Triest na Wschód pozwoli znaleźć lepsze warunki dla handlu polskiego. Bliższych szczegółów co do tego Towarzystwa Transportowego udziela Sekretarjat w godzinach dyżuru (5—7).

Wiadomości ze Związku Przemysłowców w Krakowie

DYSKONT WEKSLI W BANKU POLSKIM. Jak nas delegatura warszawska informuje Bank Polski przyjmuje do dyskontu weksle zagraniczne w granicach normalnego kredytu przyznanego poszczególnym firmom i oprocentowuje je do wysokości 10 prc.

KREDYTY DYSKONTOWE BANKU POLSKIEGO. Wedle informacji nam udzielonych Polski Bank Polski stosuje obecnie liberalniejszą politykę dyskontową. Ci przemysłowcy, którzy starają się o kredyty dyskontowe winni dopełnić wszelkich formalności, o których można się poinformować w każdym oddziale Banku Polskiego oraz winni zawiadamiać Związek o staraniach kredytowych w Banku.

KRONIKA KRAJOWA

(r) **GODZINY URZĘDOWE NA POCZCIE.** Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie zwróciła się do tutejszych organizacyj handlowych i przemysłowych o wydanie opinji, czy wskazanem i pożytecznem byłoby wprowadzenie jednorazowego urzędowania w urzędach pocztowych i to w godzinach od 8 do 15, względnie do 15.30.

ZŁOTY NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH. Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkich giełdach zagranicznych; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że na wszystkich giełdach są notowania oficjalne. Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie znają, zaś informacje o dokonywanych tranzakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez ajencje prasowe. Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem tranzakcji i kursy jego — odpowiadające w zupełności parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku. W Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. Komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Widzimy więc, że w krótkim czasie swego dotychczasowego istnienia złoty wszedł całkowicie na rynki zagraniczne — tranzakcje złotym odbywają się na tych samych zasadach, co wszystkiemi walutami pełnowartościowemi.

(r) **KUPIECTWO FRANCUSKIE A POLSKIE.** Jedna z organizacyj kupieckich w Krakowie otrzymała od p. Juljana Fabryki, kupca w Sallumins (Francja) następujące uwagi, porównujące nasze i francuskie stosunki w handlu. List brzmi: „Każdy sprzedawca uważa kupującego za osobę cenną — nigdy nie zapomina, że kto płaci ten rozkazuje. O tradycyjnym nader uprzejmem witaniu, dziękowaniu i żegnaniu nie będę się rozpisywał. Kupiec francuski zarówno grzecznie ceni tego, kto kupił dużo — mało, lub nic nie kupił. Pod tym względem w dwojaki sposób grzeszymy w Polsce srodze. Po pierwsze nam się w Polsce zdaje, że każdy do sklepu wstępujący musi kupić. O ile odważył się przejść nasz próg i nic nie kupić często naraża się na różnorodne niegrzeczne uwagi, co więcej wprost niegrzeczne zachowanie się personalu".

NIEZNACZNA POPRAWA SYTUACJI W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Kupcy i przemysłowcy twierdzą, iż w Łodzi w ostatnich kilku dniach nastąpiła w sytuacji pewna zmiana na lepsze. — Przybywali już kupcy i zakupywali większe ilości towaru choć po niskich cenach i ciężkich warunkach. W przemyśle kilka fabryk uruchomiono przy zmodyfikowanych warunkach pracy i płacy, przyczem fabrykanci starają się obniżyć płace o 10 do 30 prc., oraz zwalczają t. zw. angielską sobotę.

Rynki towarowe

METALE. Berlin, 29 lipca. Za 1 kg. Miedź elektrol wire bars (100 kg) 135.50, miedź rafin. (99—99.3 prc.) 1.10—1.12, oryg. miękki ołów hutn. 0.60 do 0.62, surowy cynk hutniczy (w. obr.) 0.58—0.60, cynk Remelted 0.50—0.51, oryg. aluminjum (w blokach, sztabach, walc. i ciągnionych 98—99 prc.) 220 do 230, cyna Banca, Straits i Australijka 4.60 do 4.65, — hutnicza 99 prc. 4.50—4.55, nikiel czysty 98—99 prc. 2.30—2.40, antymon Regulus 0.64—0.66, srebro w sztabach ca 0.900 90.50—91.50.

Giełda poznańska

Poznań, 29 lipca.

Arkona	2,10	Roman May	23,00
B. Przem.	2,75	Młyn Ziemiański	1,65
P. Bank Handl.	2,20	Płótno	0,45
B. z. sp. zar.	5,25	Poz. Sp. Drzew.	1,15
Brow. Krotosz		Starogar F. Mebli	
Cegielski	0,80	Unja	6,50
Centrala Skór	2,60	Wojciechów	0,50
Garbarnia Sawicki	0,25	Młynotwórnia	
Gopłana	3,00	Wyroby ceramiczne	
Len w Toruniu	0,55—0,50	Zjedn. Brow. Grodz.	1,65
C. Hartwig		Wyt. Chemiczna	0,40
Hartwig Kantor.		Tri	9,00
Hurtownia Skór		Tartak we Wrześni	0,10
Lubań		Wisła Bydgoszcz	9,25
Herzfeld Victorius		Listy zbożowe	4,15—4,10
Iskra		Bony złote	0,78

ZŁOTY W DNIU 29 LIPCA 1924 R.

Gdańsk 109.47—110.03, W. 109.10—109.65, Berlin-W. 80.09—80.71, Berlin-Katowice 80.29—81.91, Bukareszt 46, Czerniowce 46, Londyn 22.80, Praga 654 i pół do 660 i pół, — W. 650 jedna czwarta do 656 i jedna czwarta.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 29 lipca. Tepege 44, Montany 75.2, Zieleniewski 133, Karpaty 192, Fanto 201, Galicja 1220, Schodnica 258, Lumen 10.1, Bank Hipoteczny 9.5, Nafta 210, Kolej Lwów-Czerniowce 125, Bank Małopolski 5.7, Browary Lwowskie 132, Rakszawa 42, Goleszów 640.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

DYWIDENDY.

Śląskie Kopalnie i Cynkownie W Lipinach. Dywidendę za 1923 r. w kwocie 8.10 złotych od akcji nominalnej wartości Mk. 300 wypłaca kasa Spółki w Katowicach i Lipinach.

OSTATNIE TELEGRAMY

O zakończenie sesji Sejmu

PPS zamierza wnieść interpelację w sprawie 10-godzinnego dnia pracy

Warszawa (tel. wł.). Dziś o 11 rano przybył do Sejmu premier Grabski i odbył konferencję z Marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawie uzgodnienia stosunku Sejmu i Rządu co do poprawek w ustawie o pełnomocnictwach oraz w sprawie zakończenia sesji sejmowej. Co do poprawek w ustawie o pełnomocnictwach marszałek nie przewiduje dłuższych debat i spodziewa się, że jutro Sejm rozjedzie się na wakacje. Jedyna rzecz, któraby mogłaby przedłużyć sesję o jeden dzień jest zamierzona przez klub PPS interpelacja w sprawie 10-godzinnego dnia roboczego. Gdyby interpelacja była wniesiona, wówczas rząd odpowie, a w związku z tem mogłaby wyniknąć dłuższa dyskusja. Należy dodać, że minister Skrzyński najprawdopodobniej nie wystąpi z deklaracją.

Minister Skrzyński objął urzędowanie

Warszawa (tel. wł.). Dzisiaj o godz. 11 rano minister Zamoyski pożegnał się z personalem centrali. W mowie pożegnalnej zaznaczył p. Zamoyski, że ustępuje ze stanowiska z powodów od niego niezależnych.

O godz. 12-tej w południe objął urzędowanie nowy minister spraw zagranicznych p. Skrzyński.

Wojsko obsadziło kopalnie na G. Śląsku

Katowice (tel. wł.). Dotychczas spokój w zakładach przemysłowych i kopalniach nie został nigdzie zakłócony. Wojsko obsadziło kopalnie.

Niemcy wracają do waluty złotej

Berlin. (Tel. wł.) Rząd wypracował projekt ustawy dotyczącej reformy walutowej w Niemczech. Według projektu Niemcy powrócą do systemu waluty złotej. System monetarny obejmie waluty złote, srebrne i miedziane, oraz banknoty państwowe. Monety srebrne i miedziane będą miały charakter tylko zdawkowy.

Bojowcy niemieccy na Górnym Śląsku działają

Katowice. (AW.). Prasa Śląska Opolskiego donosi o silnem wzmożeniu ruchów bojowych organizacyj nacjonalistycznych na Opolskiej części Górnego Śląska.

Zlikwidowanie konfliktu sowiecko-niemieckiego

Berlin (AW.) Znany konflikt sowiecko-niemiecki z powodu rewizji w lokalu misji handlowej Sowietów ma być w tych dniach ostatecznie zlikwidowany. Minister Stresemann konferował z przedstawicielem sowietów Rodowskim na temat uzgodnionego protokołu w sprawie likwidacji zajścia. Po uskutecznieniu drobnych zmian ma nastąpić podpisanie protokołu przez obie strony.

Konflikt w zagłębiu węglowem Essen

Essen. (PAT.). Rokowania prowadzone wczoraj pod przewodnictwem przedstawicieli rządu, między właścicielami kopalń węgla a organizacjami górniczemi w sprawie stopniowego obniżania zarobków zostały po krótkiej naradzie zerwane.

Powstanie w Brazylji stłumione

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień pism powstanie w Brazylji należy uważać za stłumione. Oficjalny komunikat brazylijskiego rządu podaje, że powstańcy opuścili San Paolo, które było w ich posiadaniu przez 25 dni. Komendant marynarki angielskiej poinformował urząd Stanów Zjednoczonych, że w czasie ostrzeliwania miasta żaden Amerykanin nie ucierpiał. W izbie lordów oświadczył lord Parmoor, że ambasador angielski poczynił na wszelki wypadek zarządzenia dla zabezpieczenia wychodźców i że na wody amerykańskie był wysłany lekki krążownik angielski.

młodych ludzi pochodzących z Łodzi. Są nimi: Leon Glicenstein, Mendel Szulman, Natan Bochner, Dudek Sternfeld i Samuel Geissler. Pierwsi dwaj oskarżeni są o współudział w rozszerzaniu fałszywych banknotów dolarowych, pozostali o zbrodnię wymuszenia na dwóch pierwszych. Wszyscy aresztowani twierdzą, że przybyli do Wiednia tylko w przejeździe i że udają się do Palestyny.

OLBRZYMI POŻAR W BUKARESZCIE. W państwowej fabryce wyrobów tytoniowych w Bukareszcie wybuchł pożar. Szkoda wynosi 1½ pół miljona lei. Przypuszczają, iż ogień podłożyli komuniści.

KLĘSKA UPAŁÓW W NOWYM JORKU. Jak donoszą z Nowego Jorku panują tam ogromne upały. Setki osób doznało porażenia słonecznego, w tem wiele wypadków śmiertelnych. — Temperatura dochodzi do 90 stopni Fahrenheita w cieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 lipca.

Bank Dyskontowy 6.40, 7.—.
Bank Handlowy 8.25, 9.—.
Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.50.
Polski Bank Przemysłowy, Lwów 0.64, 0.65.
Puls 0.55, 0.62.
Strem —.11, 12 i pół.
Sole potasowe 5.65, 5.75.
Chodorów 6.10, 6.60.
Czersk 0.90, 1.—.
Warszawski Cukier 6—., 6.25.
Warsz. Tow. Kopalń Węgla 6.40, 7.—.
Cegielski 0.95, 0.92.
Lilpop 0.98, 0.93.
Modrzejów 7.75, 8.15.
Ostrowieckie 9.75, 9.—.
Parowozy 0.52, 0.56.
Starachowice 3.70, 3.85.
Zieleniewski 12.—, 12 i pół.
Zawiercie 35.—.
Żyrardów 46 i pół, 46.—.
Ćmielów 0.80.
Elektryczność 2.20, 2.05.
Haberbusch 5.60, 6.15.
Polska nafta 0.45, 0.50.
Nobel 2.30, 2.20.
Spirytus 2.25, 2.40.

Tendencja mocna.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 30 lipca. **Dewizy:** Nowy York $5.18\frac{1}{2}$. Londyn 23.65. Paryż 26.30—26.15. Wiedeń $7.32\frac{1}{2}$. Praga 15.37. Włochy 22.50. Belgja $22.87\frac{1}{2}$ do 22.85. Holandja 198.60.

Miljonówka 0.70—0.72. Bony złote 0.76—0.79. Pożyczka złota 6.60—6.50. Pożyczka dolarowa 2.65—2.70.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 30 lipca. Otwarcie giełdy. Holandja 207.40. Nowy York $541\frac{3}{4}$. Londyn 23.86. Paryż 27.50. Medjolan 23.50. Praga 16.05. Budapeszt 0.0069. Bukareszt 2.35. Belgrad 6.45. Sofja 3.92. Wiedeń $0.0076\frac{3}{4}$.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

ODZNACZENIA LEGJONISTÓW W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ POWSTANIA LEGJONÓW POLSKICH. Od Zarządu Związku Legjonistów Polskich — oddział krakowski — otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następujący komunikat:

Wszyscy Legjoniści, którzy służyli w Legjonach conajmniej przez 1 rok i posiadają wymagane warunki, zostaną odznaczeni przez Komendanta Piłsudskiego „żelaznym krzyżem zasługi" z okazji 10-letniej rocznicy walk zbrojnych Legjonów o niepodległość Polski.

W tym celu Zarząd Związku Legjonistów w Krakowie, upoważniony przez Zarząd Główny, przygotowuje spisy legjonistów I, II, i III Brygady.

Wszyscy legjoniści, zamieszkali w Krakowie, upoważnieni do otrzymania odznaki, zechcą przedłożyć swoje dokumenty służby wojskowej w Legjonach — w biurze Sekretarjatu Związku Legjonistów w Krakowie (ul. Floriańska 53 I p.) w godzinach urzędowych od 6—7 wieczór do dnia 4 sierpnia włącznie.

Legjoniści, mieszkający na terenie poszczególnych Związków Legjonistów, mają przedłożyć swe dokumenty personalne i ewidencyjne do zatwierdzenia miejscowym zarządem i Związku w Krakowie, uwierzytelnione spisy legjonistów, uprawnionych do otrzymania odznaki.

(d) **POBITY NA „ZABAWIE".** Dziś o 5 rano wezwano pogotowie ratunkowe do III. komisarjatu, gdzie znajdował się robotnik Adam Głowa, ciężko poraniony w czasie zabawy.

O KOMUNIKACJĘ POCZTOWĄ POLSKA—CHARBIN. W związku z poruszoną w jednym z dzienników kwestją pocztowej wysyłki korespondencji z Polski do Charbina (Mandżurja), generalna dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje, że korespondencję tę wysyła się począwszy od dnia 5 kwietnia br. w zamkniętych przesyłkach (workach) z Warszawy przez Niemcy i Amerykę północną.

„TAJEMNICA ZUZANNY" — „PAJACE" — „FAUST", trzy głośne opery dane będą w najbliższych dniach, a mianowicie dziś tj. we środę 30 bm. „Pajace" Leoncavalla z gościnnym występem naszego sławnego śpiewaka Adama Didura, dalsze role główne wykonają Helena Lipowska, która kreacją Neddy we Lwowie wzbudziła ogólny zachwyt, Ignacy Mann, zaliczający partję Cania do najlepszych swego repertuaru i Kwiatkowski, doskonały Beppo. „Pajace" poprzedzi efektowna subtelna opera jednoaktora Wolf-Ferrari'ego w doskonałem wykonaniu: Hrabinę Zuzannę śpiewa p. Aleksandra Lubicz, która zarówno swoim pięknym głosem, jak i warunkami zewnętrznymi w roli Wandulki w „Pocałunku" Smetany oczarowała naszą publiczność. Hrabiego Gil'a śpiewać będzie doskonały przedstawiciel tej partji Zenon Dolnicki, rolę zaś mimiczną służącego p. Karol Niedzielski. We czwartek 31 lipca br. „Faust" z udziałem Adama Didura oraz córki jego Marji Didur. Partję Marty objęła zasłużona artystka ulubienica krakowskiej publiczności z czasów przedwojennych p. Amalja Kasprowiczowa, a która jest bezsprzecznie najdoskonalszą Martą w Polsce. Zainteresowanie zarówno środowem jak i czwartkowem przedstawieniem jest ogromne, jak świadczy sprzedaż biletów.

URATOWANIE DWU PAŃ Z TOPIELI. Z Warszawy donoszą: Warta u źródeł swych, choć wązka jeszcze, bystra, już, miejscami głęboka i niebezpieczna. Doświadczyły tego i o mało śmiercią nie przypłaciły dwie młode i nadobne panie. Były to: p. hr. Gontau-Biron, żona konsula francuskiego w Warszawie, polka rodem i p. Kazimierzowa Skarżyńska. Obiedwie chciały użyć, wobec upałów obecnych, ożywiającej kąpieli. I niebacznie posunęły się ku głębi. Pierwsza tonąć zaczęła p. Biron. Towarzyszka chciała jej przyjść z pomocą, ale, pływać nie umiejąc, sama znalazła się w niebezpieczeństwie. Na szczęście stał nad brzegiem p. Skarzyński, który w tej chwili, nic nie namyślając się, skoczył do wody, a jako dzielny pływak, żonę i jej przyjaciółkę szczęśliwie uratował. Wypadek ten, który o mało tragicznie się nie skończył, poruszył całą okolicę. Dzielnemu pływakowi, należy się, co najmniej, jeden medal.

ARESZTOWANIE ŁÓDZKICH FAŁSZERZY DOLAROWYCH WE WIEDNIU. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie policja aresztowała pięciu

Wiadomości giełdowe

WALNE ZEBRANIA.

8 sierpnia: Krakowska Miejska Fabryka Wędlin i Przetworów Mięsnych S. A. w Krakowie. Organizacyjne walne zebranie o godz. 11 w sali posiedzeń Magistratu Nr. 1 z porządkiem dziennym: założenie Spółki, wybory 17 członków Rady Zawiadowczej i komisji rewizyjnej.

WYMIANA ŚWIADECTW TYMCZASOWYCH.

H. Cegielski w Poznaniu. Bank Związku Spółek Zarobkowych w Krakowie wymienia świadectwa tymczasowe X emisji na akcje i to do dnia **31 sierpnia.** Akcje XI emisji będą wydane później.

Amerykańskie zgromadzenia

Nowojorski korespondent „Nieuwe Rotterdamschen Courant" w swem sprawozdaniu o demokratycznym konwencie, który dopiero po niezliczonych głosowaniach doszedł do ustalenia kandydatury na prezydenta, daje bardzo charakterystyczny opis tego amerykańskiego zgromadzenia. Oto kilka ważniejszych momentów:

Po odczytaniu programu większości komisji konwentu, przewodniczący komunikuje, że mniejszość pragnie przedłożyć zgromadzeniu dwa wnioski. Dotyczyły one Ligi narodów i wolności religijnej. Pierwszy domaga się bezzwłocznego przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi narodów, drugi żąda, by partja demokratyczna potępiła wszystkie związki tajne i zobowiązania się, że po dojściu do władzy, wszelkiemi środkami zwalczać będzie zarówno Ku-Klux-Klan, jak wszystkie inne tajne organizacje, prześladujące kogokolwiek za jego przynależność rasową, czy religijną.

Na wspomnienie Ku-Klux-Klanu powstało w sali ogłuszające wycie, jak gdyby wszyscy czekali byli na ten sygnał. Połowa posłów powskakiwała na krzesła, tańcząc, wydając okrzyki triumfalne, powiewając chorągiewkami. Na galerjach tupano i klaskano, sala trzęsła się od łoskotu i krzyku. Następnie oznajmiono, że nad każdym z owych wniosków ma się odbyć dwugodzinna dyskusja, poprzedzająca głosowanie.

W debacie nad przystąpieniem do Ligi narodów, obydwie partje starały się oddziaływać na zgromadzenie środkami najsilniejszemi. Mówiono dużo o Bogu i Opatrzności, aż nazbyt często nadużywając nazwiska zmarłego prezydenta Wilsona. Gdy jeden z mówców zapewnił zgromadzenie, że wielki zmarły poprzez jego ramię patrzy na salę i potakuje jego słowom, ludzie ryczeli z zachwytu. — Tensam mówca tajemniczym szeptem i wśród łez spływających mu po twarzy mówił, że umierający żołnierze, których pielęgnował, w ostatniej chwili życia prosili: „Kontynuujcie nasze dzieło, niech nasza ofiara nie będzie daremną". Kobiety zanosiły się od płaczu, mężczyźni również połykali łzy, a oklaskom i owacjom nie było końca. Co wcale nie przeszkadzało, by następny mówca, przeciwnik Ligi narodów, zbierał takiesame oklaski. Głosowanie byłoby się odbyło stosunkowo szybko, gdyby nie galerje, robiące istne piekło. Przewodniczący rozbił kilka młotków, przywołując rozhukane masy do spokoju, groził opróżnieniem galeryj, czego jednak przy szalonem podnieceniu umysłów wykonać się nie odważył. Ostatecznie wniosek przystąpienia do Ligi narodów, został odrzucony przeważającą większością głosów.

Problem Ku-Klux-Klanu nie wymagał żadnych sztuczek agitatorskich, gdyż wszyscy się doskonale w kwestji tej orjentują. Pierwszy zabrał głos senator Owen: „Jako człowiek bez przesądów, mogę mówić całkiem swobodnie. Ja sam jestem metodystą, żona moja jest presbitarjanką, a ojciec mój zmarł w katolickim szpitalu, po przyjęciu ostatnich sakramentów z rąk księdza katolickiego. — Osobiście poleciłem sędziego Brandeisa (Żyd) na członka najwyższego trybunału. Nie lękałem się Ku-Klux-Klanu (wrzawa ogłuszająca) obecnie go też nie bronię, uważam jednak, że program nasz nie powinien oficjalnie zajmować się klanem. Nie wypada nam poświęcać tyle uwagi tym osobnikom, ubranym w nocne koszule".

Po nim przemawiali inni mówcy, nastrój stawał się z każdą chwilą burzliwszy, twarze zgromadzonych wydłużały się i bladły. Siedzieli w sali od 3 popoł., niektórzy bez obiadu, a była już późna godzina wieczorna. Roznoszono wprawdzie po sali kanapki i lemoniadę, ale roznamiętnione masy nie zdawały sobie sprawy ze zmęczenia i głodu. Na trybunie dziennikarskiej ktoś w pewnej chwili dostał histerycznego ataku śmiechu, jedna z posłanek zemdlała, nawet policjanci, rośli, silni mężczyźni, wyczerpani byli do cna. A teraz dopiero zaczęła się ich rola. Gdy bowiem jeden z mówców zauważył, że na liście kandydatów figuruje nazwisko człowieka, który niechybnie zostałby wybrany, gdyby nie jego religja — miał na myśli gubernatora Smitha — grupa Mac Adoo zaczęła gwałtownie protestować i w okamgnieniu doszło do czynnych zniewag. Policja wpadła na salę i rozdzieliła walczących posłów.

Ostatni mowca, Wiliam Bryan, również wystąpił przeciw Ku-Klux-klanowi, nazywając go związkiem warjatów, odrzucił jednak wniosek mniejszości, jako mogący rozpętać walki rasowe i religijne. Przy głosowaniu, które odbyło się już późno po północy, wniosek upadł większością siedmiu głosów. Wywołało to protest pokonanych. Wielu posłów oświadczyło, że doszli w międzyczasie do innego przekonania, tysiące uczestników wymęczonych, rozdrażnionych, gestykulowało, krzyczało, wywołując zamęt nieopisany.

Gdy wreszcie powzięto decyzję ostateczną, odrzucającą wniosek większością zaledwie trzech głosów, galerje przybrały postawę groźną. Niewiadomo, do czego byłoby doszło przy atmosferze tak burzliwej, gdyby w tejże chwili po godzinie 3 po północy napięcie nerwowe nie było znalazło innego ujścia. Oto na salę wpadli roznosiciele gazet, wrzeszcząc: „Tornado szaleje w Ohio! Setki zabitych, tysiące rannych! Szkody wielomiljonowe!"

Hjobowa wiadomość podziałała jak zimny tusz. W jednej chwili wszystko się uspokoiło. Tłumy w milczeniu opuściły salę.

Trzy dobre odpowiedzi

Z rozmaitych powodów największa część ludzi nie znosi, gdy poza ich plecyma krążą ubliżające im pogłoski. Niech-że sobie biorą przykład z Sokratesa. Pewnego dnia przyszli do niego uczniowie i z najwyższem oburzeniem opowiadali: — Twoi przeciwnicy, Lykon i Meletos miotają na ciebie potworne oszczerstwa! Mędrzec odparł z uśmiechem: — Niech mnie nawet biją, abym tylko ja nie był przy tem obecny.

* * *

Niezadowoleniec wyraził raz swe zdumienie wobec Katona, że dotąd jeszcze nie uczczono go pomnikiem, gdy rozmaitym mężom mniej zasłużonym wyrażono już ten hołd.

Kato odrzekł: — Wolę, gdy mnie pytają, dlaczego mnie nie uczczono, niż gdyby miano się dopytywać, dlaczego to uczyniono.

* * *

Djonizos, tyran z Syrakuz zapytał drwiąco filozofa Arystypa: — Dlaczego się tak często spotyka filozofów w domach bogaczy, natomiast bogacze nigdy nie odwiedzają filozofów?

— To stąd pochodzi — spokojnie objaśnił Arystyp — że filozofowie wiedzą, czego im nie dostaje, a bogaci tego nie wiedzą.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego" Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).